



**Od ponad 28 lat działa w Opolu Biblioteka Austriacka – Österreich-Bibliothek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Jest jedną z 65 instytucji skupionych w sieci Bibliotek Austriackich powstałych z inicjatywy rządu Republiki Austrii i funkcjonujących w 28 krajach.**

Czas, gdy Austria mylona była z Australią mamy już za sobą, ale i tak wiedza o kulturze, historii i aktualnej sytuacji alpejskiej republiki nie jest zbyt powszechna. Od początku istnienia Biblioteka Austriacka na wszelkie sposoby popularyzuje więc wiedzę o Austrii poprzez wykłady, prelekcje, konkurs wiedzy i spotkania z pisarzami i innymi osobistościami. Nie ogranicza się jednak tylko do organizowania spotkań z udziałem gości z Austrii oraz udostępniania książek austriackich, gdyż od 1996 r. posiada książki i zbiory multimedialne niemieckojęzyczne. Czytelnicy znający język lub uczący się dopiero języka niemieckiego mogą skorzystać z szerokiej oferty książek beletrystycznych, popularnonaukowych i naukowych, podręczników i poradników, filmów DVD oraz płyt CD. Zbiory liczą obecnie ponad 32 000 egzemplarzy. Ponadto biblioteka prenumeruje kilkanaście czasopism, w tym austriacki tygodnik informacyjny "Profil" oraz niemiecki tygodnik "Der Spiegel".

Biblioteka Austriacka działa w specyficznym środowisku wielokulturowego Śląska Opolskiego, regionu związanego, ze względu na zmiany państwowości, przez prawie 450 lat z kręgiem kultury czeskiej, austriackiej i niemieckiej, dlatego wiele działań biblioteki uwzględnia ten aspekt historyczny i społeczny. Od momentu powstania Biblioteka Austriacka inicjuje i organizuje cyklicznie wiele projektów kulturalnych, artystycznych i edukacyjnych oraz włącza się w działania o charakterze naukowym. Największym wydarzeniem jest organizowana od 2000 roku Wiosna Austriacka. Co roku, od marca do czerwca, mają miejsce spotkania autorskie, wykłady, koncerty, wystawy, warsztaty, spotkania edukacyjne i konkursy. Podczas 20 zorganizowanych dotychczas projektów odbyło się kilkaset wydarzeń z udziałem kilkudziesięciu tysięcy gości. Koncerty muzyczne odbywają się głównie na scenie Filharmonii Opolskiej, ale także w salach biblioteki, a ostatnio nawet w ogrodzie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Publiczność mogła dotąd wysłuchać muzyki klasycznej po współczesną, od jazzu, poprzez pieśni współczesne, po muzykę ludową graną na tradycyjnych oraz oryginalnych instrumentach, jak chociażby szklana harmonijka i dzwonki. Wielbiele austriackiej literatury mieli okazję poznać twórczość kilkudziesięciu pisarek i pisarzy, którzy

przyjechali do Opolu dzięki współpracy z Austriackim Forum Kultury w Warszawie. Oczywiście publikacje występujących pisarzy zawsze dostępne są w zbiorach biblioteki. W galeriach Opolu prezentowane były liczne wystawy malarstwa, fotografii i rzeźby artystów z Austrii, a na deskach teatru oraz scen akademickich wystawiono kilkanaście przedstawień scenicznych na podstawie twórczości lub kanwie biografii znanych Austriaków. Ponadto zorganizowano 24 edycje konkursu wiedzy o Austrii.



Z kolei jesienią, od 18 już lat, biblioteka włącza się w współtworzenie programu Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim, zainicjowanych przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Projekty kulturalne, artystyczne, edukacyjne i naukowe realizowane są w wielu przypadkach we współpracy ze znaczącymi instytucjami i partnerami w regionie, w kraju i za granicą. Efektem wieloletniej współpracy ze środowiskiem germanistów Uniwersytetu Opolskiego są wspólnie organizowane konferencje, publikacje pokonferencyjne, jak również wiele inicjatyw literackich i tłumaczeniowych zorganizowanych ze studentami Instytutu Filologii Germańskiej, pod opieką pracowników naukowych uniwersytetu.

Od szeregu lat organizowane są projekty na rzecz popularyzacji języka niemieckiego (Europejski Dzień Języków), konkurs wiedzy (Austria – kraj i mieszkańcy, od 1998 r.), akcje wspierania czytelnictwa (Austria czyta. Spotkajmy się w bibliotece, od 2006 r.). Biblioteka Austriacka stara się kształtować czytelnictwo dzieci i młodzieży, poprzez promowanie wartościowej i ciekawej dla tej grupy wiekowej literatury. Spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki dla Dzieci, spotkania z pisa-rzami, wystawy tematyczne, warsztaty literacko-językowe oraz lekcje biblioteczne w bibliotece dają młodym ludziom możliwość obcowania z literaturą i kulturą niemieckiego obszaru językowego oraz mają zachęcić do czytania i korzystania z bibliotek w przyszłości. Znaczną część działań skierowanych do dzieci i młodzieży stanowią spotkania w ramach edukacji bibliotecznej pod nazwą Biblioteka z klasą. Ich ideą jest organizowanie zajęć z przysposobienia bibliotecznego, przybliżających bibliotekę i jej zbiory. Do końca 2019 roku organizowanych było rocznie około 60



Ze względu na brak możliwości prowadzenia działalności na żywo w okresie panowania pandemii, w drugiej połowie 2020 roku biblioteka zaczęła udostępniać nauczycielom nagrania prelekcji w ramach programu Biblioteka z klasą online. Przygotowano dotąd ponad 20 filmów, które są udostępniane zainteresowanym nauczycielom w celu ich prezentacji podczas lekcji. Do prelekcji przygotowywane są karty pracy dla uczniów.



Od 1998 roku w bibliotece organizowane są także kursy języka niemieckiego. Nauczanie języka realizowane jest zarówno w formie kursów komercyjnych, jak i darmowych kursów letnich.

Podsumowując prawie trzy dekady działalności Biblioteki Austriackiej w Opolu można stwierdzić, że poprzez udostępnianie dorobku intelektualnego zgromadzonego w zbiorach, jak również poprzez umożliwienie poznawania języka, literatury i kultury, dzięki prezentacji współczesnego dorobku naukowego i kulturalnego Austrii, Niemiec i Szwajcarii, starała się być otwartą platformą dialogu międzykulturowego,

przez co mogła się przyczynić do wolnego od stereotypów myślowych poznania i porozumienia między przedstawicielami różnych narodów.

MONIKA WÓJCIK-BEDNARZ

Fotografie:

fot. 1 - otwarcie Biblioteki Austriackiej WBP, Dyrektor Tadeusz Chrobak, 1993 rok  
fot. 2 - zbiory Biblioteki Austriackiej WBP, Sylwia Pietruszka  
fot. 3 - spotkanie z Andreasem Jungwirthem, prowadzenie Monika Wójcik-Bednarz  
fot. 4 - teatrzyk opowieści kamishibai, Monika Wójcik-Bednarz  
fot. 5 - bibliotekarki Biblioteki Austriackiej WBP: Joanna Waleska, Monika Wójcik-Bednarz, Sylwia Pietruszka



## PO ZŁOTO! OLIMPIJCZYCY W WBP

**W finałowym konkursie pozostała ich raptem garstka. Najlepsi z najlepszych tego dnia. Gdy zbliża się do rozbiegu, by oddać kolejny skok, wie, że dokładnie teraz nadszedł jego czas. Moment, o jakim marzy każdy sportowiec. Zwycięstwo dosłownie jest na wyciągnięcie ręki.**

Przeczuwa to również publiczność zgromadzona na stadionie Łuźniki, która pełnymi werwy gwizdami oraz buczeniem stara się go zdopingować do jeszcze większego wysiłku. Ruszył. Biegnie coraz szybciej. Będąc blisko skoczni idealnie trafia trzymaną w rękach tyczką w wyżłobienie ulokowane pod stojakami z poprzeczką, nagina ją i jednocześnie odbija się od rozbiegu. Prostująca tyczka wznosi go do góry, a jemu pozostaje jedynie przerzucić ciało nad poprzeczką. Upadając na matę ochronną już wie: wysokość 5,70 m została pomyślnie zaliczona. Kiedy z radości podnosi ręce do góry odczuwa nagle silny ból w prawym ramieniu. Odruchowo przykładą lewą dłoń do bolącego miejsca. W ten sposób rodzi się jedna z najsłynniejszych cieszynek sportowych, nazwana na cześć jej autora, gestem Kozakiewicza.

Opisane powyżej zdarzenie miało miejsce 30 lipca 1980 roku podczas głównego turnieju skoku o tyczce na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie. Czterdzieści jeden lat później nadarza się okazja, aby znów przenieść się na stadion Łuźniki i razem z gościem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, Władysławem Kozakiewiczem, ponownie przeżyć tamte chwile.



Fotografie:  
fot. 1 - Władysław Kozakiewicz  
fot. 2 - Jacek Wszola  
fot. 3 - Jacek Wszola

## KALENDARIUM



**01 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Władysławem Kozakiewiczem i Jackiem Wszolą**  
godz. 17:00, ogród WBP w Opolu  
pokaz filmu "Po złoto. Historia Władysława Kozakiewicza" (w ramach Festiwalu Opolskie Lamy)  
godz. 18:00, ogród WBP w Opolu

**04 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Maciejem Płazą**, promocja książki „**Golem**”  
godz. 17:00, ogród WBP w Opolu

**05 PAŹDZIERNIKA**  
Wernisaż wystawy **Z wizytą u Bojków**  
godz. 13:00, ogród WBP w Opolu

**05 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Maciejem Płazą**, promocja książki „**Golem**”  
godz. 17:00, Oleska Biblioteka Publiczna w Oleśnie

**07 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Maciejem Łubieńskim**, promocja książki „**Łubieńscy. Portret rodziny z czasów wielkości**”  
godz. 17.00, ogród WBP

**14 PAŹDZIERNIKA**  
**Muzyka w Galerii czyli Galeria Muzyki**  
Koncert uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Fryderyka Chopina w Opolu  
godz. 17.00, ogród WBP w Opolu

**19 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Joanną Concejo**, promocja książki „**M jak morze**”  
godz. 20.00, facebook.com/wbpopole

**21 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **prof. Stanisławem Nicieją**, promocja **XVII tomu „Kresowej Atlantydy”**  
godz. 17.00, ogród WBP

**26 PAŹDZIERNIKA**  
**PIELGRZYM**, wieczór poświęcony **Januszowi Wójcikowi**  
godz. 17.00, ogród WBP

**27 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Adamem Jarniewskim**, promocja książki „**Listy z Grenlandii. Na arktycznym szlaku**”.  
godz. 18.00  
facebook.com/ObcojezycznaOpole

**28 PAŹDZIERNIKA**  
spotkanie z **Teodozją Świderską**  
godz. 17.00, ogród WBP



ŁUKASZ BRUDNIK

**SPOTKANIE Z**  
**WŁADYSŁAWEM KOZAKIEWICZEM**  
ORAZ  
**JACKIEM WSZOLĄ**

**1 PAŹDZIERNIKA**  
**GODZ. 17:00**  
**OGRÓD WBP**



OPOLSKIE  
LAMY

**GODZ. 18:00 POKAZ FILMU**  
**"PO ZŁOTO. HISTORIA WŁADYSŁAWA KOZAKIEWICZA"**



K JAK CONCEJO

Ołówek. I kredki. Jednak bardziej ołówek. Bo gdy nagle wszystkiego robi się za dużo – trzeba zatrzymać się, cofnąć i wrócić do podstaw.

Na Poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych odebrała bardzo rzetelną szkołę szkicu ołówkiem. Tam też i wtedy nauczyła się ufać intuicji i zawierać jej, że to coś, ta myśl, pomysł wreszcie przyjdzie. Choć uświadomiła to sobie wiele lat później. Mniej więcej wtedy, gdy – mieszkając już we Francji – miała się różnych zajęć, by zarobić pieniądze i mieć dzięki temu wolność w tworzeniu. Wtedy też postanowiła nie oglądać się na innych, nie patrzeć co się teraz rysuje, tylko robić po swojemu. Tak, jak czuje.

A czuje w sposób wyjątkowy. Odrębnie. Niepodrabialnie. I trochę jakby obok. Christopher Walken opowiadając o Genie Kellym powiedział, że geniusz w tańcu polega nie na tym, by być dokładnie w dźwięku, ale o ułamek sekundy przed nim. Zupełnie jakby muzyka pojawiała się za sprawą tancerza. Joanna Concejo zdaje się być o parę milimetrów obok historii, którą ilustruje... no właśnie. Nie ilustruje. Wywołuje. Wypełnia przestrzeń między słowami i sprawia, że poza warstwą tekstową pojawia się dodatkowa historia.

Mówi, że ukształtowały ją opowieści babci Ludwiki. Pierwsze sześć lat życia spędziła z dziadkami na wsi na Pomorzu. Każdego wieczoru babcia opowiadała bajki. W tych historiach rzeczywistość mieszała się z fantazją, nieraz prowadząc na manowce. Mała Joanna była głęboko przekonana, że w tej samej wiosce co ona i dziadkowie mieszkał również Czerwony Kapturek. Gdy po latach stworzyła ilustracje do baśni braci Grimm, włoski wydawca postanowił opublikować je z zupełnie innym tekstem. Napisanym specjalnie pod nie. O miłości. Podobnie dzieje się, gdy patrzę na „M. jak morze”. Z subtelnych ilustratorskich dopowiedzeń rodzi się nowa jakość.



O mały włos, a ta książka nie powstałaby. Autor pierwotnego tekstu wycofał się w ostatniej chwili, gdy praktycznie wszystkie ilustracje były już gotowe. Szkoda byłoby je zmarnować. Szukała więc innego tekstu. Po próbie współpracy w mężem, poetą Rafaelem Concejo, sama napisała tę opowieść. Chłodnym rankiem po pustej plaży spaceruje M. Ma jasne włosy, niebieskie oczy i jest sam. Sam na sam z morzem i własnymi myślami. Z własną złością, która miesza się trochę ze smutkiem, a trochę z melancholią. Wspomina dziadka, stara się nie myśleć o mamie i zastanawia się, czy po drugiej stronie wody też ktoś stoi i wpatruje się w jej bezkres? Czy patrzy na niego?

Książka, jak morze – kołysze emocjami. Z przestrzeni między słowami i rysunkami wylania się kolejna historia. Powidoki własnego życia.

Że najszcześliwsza na świecie jestem patrząc na bezkres wody. Że mimo wszystko bywa, że łyż nie smakują szczęściem. I morzem też nie. Że pomimo wielu nieudanych prób ciągle wierzę, że jeżeli wystarczająco długo postoję na skraju morza to znajdę odpowiedzi na wszystkie pytania. Że stojąc na krańcu Europy ze wzrokiem wbitym w nieskończoność tak łatwo zrozumieć to pragnienie, które pchało Wielkich Odkrywców tam, poza horyzont. Że morzem idzie się najlepiej, nieważne



dokąd – do tamtego cypelka, który okazuje się być innym miastem; do dawno zapomnianej piosenki o lęku przed morzem w twoich myślach; do wieczora; do Jaffy; donikąd. I że już po sezonie, czyli najlepiej. Bo zimowe morze ma w sobie coś, czemu nie potrafię się oprzeć.

„Rano nad morzem można usłyszeć cały świat” – mówi motto książki, cytat z filmu „Przyjeżdża orkiestra”. Joanna Concejo przyznaje, że ona raczej widzi, niż słyszy. „Właściwie to nic innego mi się już nie chce, jak tylko patrzeć” powiedziała kilka lat temu w wywiadzie dla „Wysokich Obcasów”. A ja myślę, że jak babcia Ludwika – patrzy na jakie manowce wspomnień i uczuć wiodą nas rysowane przez nią opowieści.

MONIKA OSTROWSKA



**SPOTKANIE AUTORSKIE**  
**Z JOANNĄ CONCEJO**  
**19 PAŹDZIERNIKA,**  
**GODZ. 20:00**  
**FACEBOOK.COM/WBPOPOLE**

**PROWADZENIE:**  
**MICHAŁ NOGAŚ**



fort. Albert Zawada / Agencja Gazeta

**POKAZY FILMÓW W OGRODZIE WBP W RAMACH**

**19. FESTIWALU OPOLSKIE LAMY**

1. 10. - "PO ZŁOTO. HISTORIA WŁADYSŁAWA KOZAKIEWICZA", GODZ. 18:00

2. 10. - "NATURE IS MY HOMELAND", GODZ. 17:00

- "OSTATNIE POKOLENIE", GODZ. 20:00

3. 10. - "1970", GODZ. 17:00

5. 10. - "KRÓL", ODCINEK 1-2, GODZ. 19:00

6. 10. - "ANTYBOHATER", GODZ. 17:00



Pełen program Festiwalu Opolskie Lamy na [www.festiwal.opolskielamy.pl](http://www.festiwal.opolskielamy.pl)

„OSIEMNASTKA” W BIBLIOTECIE  
CZYLI DNI KULTURY NIEMIECKIEJ



W październikowym programie wydarzeń Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu od wielu lat znajdują się spotkania organizowane w ramach Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. W tym roku projekt uzyskał już pełnoletność, gdyż jest organizowany po raz osiemnasty. Z tej okazji biblioteka wzbogaci program organizowanych przez Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim 18. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim o 11 wydarzeń.

Perełki zabytkowej niemieckiej grafiki i najcenniejsze ilustracje starych druków wydanych w Niemczech, gromadzone od 70 lat w zbiorach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, obejrzeć będzie można na wystawie "W kręgu kultury niemieckiej". Na wystawie pokazane zostaną grafiki wykonane w różnych technikach. Będą to drzeworyty, miedzioryty, staloryty rytowników niemieckich, reprodukujące obrazy znanych mistrzów europejskich. Ponadto zaprezentowana zostanie niemiecka grafika książkowa od XVI do XVIII wieku. Wiele z prezentowanych grafik poddanych zostało konserwacji. Wernisaż odbędzie się 19.10. o godz. 13.00 w Galerii WuBePe przy ul. Piastowskiej 20, a zabytkowe zbiory będzie można oglądać tylko do 11 listopada.



W tym samym czasie prezentowana będzie także wystawa „Sąsiedzi – o jednej z najtrwalszych granic w Europie. Na wschodniej rubieży Górnego Śląska” zorganizowana we współpracy z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej. Wystawa stanowi podróż historyczną tropami nieistniejącej już wschodniej granicy Śląska, która przez niemalże 600 lat oddzielała ziemie śląskie od Królestwa Polskiego. Wsie i miasta położone po obu jej stronach, czasem leżące w zasięgu wzroku, znajdowały się w odrębnych organizmach państwowych, czego konsekwencją były różnice w rozwoju cywilizacyjnym, różnice architektoniczne, kulturowe, tożsamościowe, mentalnościowe, a także odmienne doświadczenia historyczne. Obydwie wystawy eksponowane będą do 13.11. Można je zwiedzać nieodpłatnie: poniedziałek - środa 10.00-16.00 oraz czwartek - piątek 10.00-18.00.



Publiczność będzie mogła uczestniczyć w prelekcjach w Bibliotece Austriackiej przy pl. Piłsudskiego 5. Na rozpoczęcie Dni Kultury Niemieckiej, 4.10. o godz. 18.00, zaprezentowany zostanie wykład w języku niemieckim „Niemcy krótko i zwięźle”. Odbędzie się również prelekcje w języku polskim, przedstawiające znaczące niemieckie postaci:

- Sophie Scholl, niemieckiej działaczki antynazistowskiego ruchu oporu z okazji jej 100. rocznicy urodzin (12.10.),
- Johanna Sebastiana Bacha, wielkiego kompozytora barokowego (19.10.),
- Alberta Einsteina, słynnego fizyka (26.10.).

Wykład "(Nie)toleracja w twórczości Kleista dawniej i dzisiaj", 13.10. o godz. 18:00, wygłosi w języku niemieckim Karolina Kilian, studentka Germanistyki UO.

Nie zabraknie także spotkań dla dzieci, podczas których będą mogły nie tylko poznać perypetie bohaterów bajek, ale także uczyć się języka niemieckiego. Przygotowano spotkanie w formie teatryku kamishibai po polsku i niemiecku z uwielbianą bajkową postacią Krecika i jego jesiennych przygód (7.10.) oraz o tęczęjowej rybce „Der Regenbogenfisch” Marcusa Pfistera (21.10.). Dla najmłodszych przeznaczone są natomiast warsztaty plastyczno-językowe „Rysuj (z) ręką. Dinozaur” (15.10.).

28.10. odbędzie się premiera filmu o poezji w życiu Ingeborg Odelgi, bodajże najstarszej na Opolszczyźnie, piszącej po niemiecku 95-letniej poetce z Prószkowa. W jej wierszach dostrzegalna jest tęsknota za tym co bliskie, jej rodzinne miasteczko Prószków, drzewa, symbole i rzeki. Z opisów otaczającej jej natury wylania się obraz wrażliwej na jej piękno i nieobojętnej na degradację środowiska osoby. Inspiracją twórczą Ingeborg Odelgi były nie tylko osoby z kręgu literatury na Śląsku, ale również postawa i talent ojca poetki. W wierszach znaleźć można także momenty refleksji nad życiem i przemijaniem. Film w języku niemieckim z polskimi napisami prezentowany będzie na Facebooku Biblioteki Austriackiej.

Udział we wszystkich spotkaniach na żywo jest nieodpłatny, ale wymagane jest zgłoszenie uczestnictwa pod nr tel. 77 4747 085. Szczegóły wydarzeń i warunki uczestnictwa w spotkaniach dostępne są na stronie Biblioteki Austriackiej [www.ba.wbp.opole.pl](http://www.ba.wbp.opole.pl).

18. DNI KULTURY NIEMIECKIEJ  
NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

**04 PAŹDZIERNIKA**  
Wykład „Niemcy krótko i zwięźle” (po niemiecku)  
godz. 18:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**07 PAŹDZIERNIKA**  
„Krecik jesienią” - Moje kamishibai czyli Teatryk opowieści dla dzieci  
godz. 10:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**12 PAŹDZIERNIKA**  
Wykład „100 lat Sophie Scholl. O niemieckiej działaczce antynazistowskiego ruchu oporu w 100-tą rocznicę urodzin” (po polsku)  
godz.10:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**13 PAŹDZIERNIKA**  
Wykład „(Nie)toleracja w twórczości Kleista dawniej i dzisiaj” przedstawi Karolina Kilian, studentka Germanistyki UO (po niemiecku)  
godz. 18:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**15 PAŹDZIERNIKA**  
Warsztaty dla dzieci „Rysuj (z) ręką. Dinozaur” (po polsku i niemiecku)  
godz. 10:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**19 PAŹDZIERNIKA**  
Wykład „Johann Sebastian Bach. O wielkim niemieckim kompozytorze barokowym” (po polsku)  
godz. 10:00, WBP Opole - Biblioteka Austriacka

**19 PAŹDZIERNIKA**  
Wernisaż wystawy „W kręgu kultury niemieckiej – grafika zabytkowa ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”  
godz. 13:00, Galeria WuBePe  
Ekspozycja do 13.11.

**19 PAŹDZIERNIKA**  
Wystawa „Sąsiedzi – o jednej z najtrwalszych granic w Europie. Na wschodniej rubieży Górnego Śląska”  
Galeria WuBePe  
We współpracy z Domem Współpracy Polsko-Niemieckiej.  
Ekspozycja do 13.11.

**21 PAŹDZIERNIKA**  
„Tęczowa rybka” Marcusa Pfistera - Moje kamishibai czyli Teatryk opowieści dla dzieci (po niemiecku)  
godz. 10:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**26 PAŹDZIERNIKA**  
Wykład „Albert Einstein. O słynnym niemieckim fizyku” (po polsku)  
godz. 10:00, WBP Opole – Biblioteka Austriacka

**28 PAŹDZIERNIKA**  
„Poezja w życiu Ingeborg Odelgi. Spotkanie z poetką niemieckojęzyczną z Prószkowa” - premiera filmu po niemiecku z napisami polskimi  
godz. 18:00  
online na Facebooku Biblioteki Austriackiej





# OD SŁOWA DO SŁOWA

## DZIEŃ TŁUMACZA

Nieвозможноścią jest przekładać dosłownie i zarazem dobrze. To tak, jak gdyby ze spętanymi nogami tańczyło się na linie. Owszem, można natężyć uwagę i nie spaść, ale nie można oczekiwać ruchów pełnych wdzięku.

John Dryden

Wyobraźmy sobie, że znikają z naszych bibliotek wszystkie tłumaczenia. Ile procent książek pozostałoby na półkach? Wśród obecnie zamawianych przez czytelników książek w WBP w Opolu do 60 % to dzieła przełożone z języków obcych, głównie z angielskiego. Pokazuje nam to jak istotna jest praca tłumaczy w udostępnianiu literatury szerokiemu gronu odbiorców. Jeśli dodać do tego filmy, które przecież również wymagają tłumaczy, to szybko dostrzeżemy wagę tego zawodu w ogólnym propagowaniu kultury. Zawód tłumacza istniał odkąd istniały obok siebie grupy ludzi mówiące różnymi językami. Gdybyśmy spojrzeli na osoby, które zajmowały się tłumaczeniami w Polsce, to zadziwiał aktualność spostrzeżeń tłumaczy z XVI, XVII, czy XVIII wieku. W pierwszej polskiej teorii przekładu pisano, za Horacym, „Wierny tłumacz nie stara się tłumaczyć słowo w słowo”, powinien natomiast w tłumaczeniu wiernie i właściwie sens rzeczy oddawać. Pisano za świętym Hieronimem: „Niełatwo jest cudze pisma przekładać tak, by miejsca, które w obcym języku dobrze wyrażono, zachowały tę samą ozdobność w tłumaczeniu, ponieważ każdy język ma różne właściwości swoich wyrazów. Bardzo więc przezornie niektóre narody swoje czyny, akty, działania spisują we własnym języku, ażeby z obcego języka błędy się do nich nie wkradły” [1]. Ostrożność przy tłumaczeniu jest, jak widać, cechą charakterystyczną, niezależną od epoki historycznej. Podobnie tłumacze w różnych czasach unikali dosłownego przekładu tekstu oryginalnego.

By zapoznać się z realiami pracy tłumacza warto zajrzeć do kilku książek, które polecimy w niniejszym tekście. Pierwsza z nich to wydana przez Karakter „Języczni. Co język robi w naszej głowie.” Jagody Ratajczak. Autorka pisze o czymś dziś szokującym: przez dziesiątki lat uważano, że szkodliwe jest uczenie się więcej niż jednego języka! Z badań językoznawców sprzed stu lat moglibyśmy się dowiedzieć, że nie powinno się ich uczyć, bo „wysiłek jaki musi podjąć mózg, by przyswoić dwa języki zamiast jednego, z pewnością zmniejsza u dziecka zdolność opanowania innych umiejętności” [2]. Jakich umiejętności? Otto Jespersen, który sam tworzył sztuczne języki, nie miał na poparcie swej tezy dowodów. Na szczęście za badanie dwujęzyczności zabrali się, zamiast teoretyków, naukowcy praktycy i dziś mamy poważne publikacje, którymi Jagoda Ratajczak wypełnia swoją książkę. Wiedzieliście, że języka nauczyliście się przed narodzeniem?

Z badań wynika choćby, że wzorzec melodyczny płaczu noworodków odpowiada wzorcowi melodycznemu języka, który docierał do nich ze świata w ostatnich trzech miesiącach ciąży. Po urodzeniu dzieci rodziców francuskojęzycznych płakały w innym „języku”, niż dzieci rodziców niemieckojęzycznych. A przecież było to na długo zanim dzieci nauczyły się artykułować pierwsze słowa w danej mowie. Pojawia się pytanie, czy jeśli język wpływa na nas od tak wczesnego etapu rozwoju, to czy możemy nauczyć się go w najpóźniejszym? Na przykład na zasadzie hobby w średnim wieku? „Języczni” przynoszą nam nadzieję, ponieważ istotne jest nie tylko kiedy się uczymy, ale także jak się uczymy. Nasz mózg może nas pozytywnie zaskoczyć, jeśli uczenie nie będzie przymusem, a radością. Trzeba walczyć do końca, jak pisze Jagoda Ratajczak i da się całkiem dobrze opanować drugi język lub nawet kolejny, choć najszybciej udaje się to dzieciom. Dzięki książce Wydawnictwa Karakter uzyskujemy też obraz wpływu emocji na nasze zdolności poznawcze i łatwość nauki. To może być pomocne dla każdego, kto chce mieć sposób na język. Z której strony go podejść, aby się nie spłoszył, ale oswoił (podobnych porównań autorka używa często, przez co książkę czyta się z łatwością). Skoro już o emocjach mowa, zauważono, że nasze zachowanie zmienia się w zależności od tego jaki język przychodzi nam używać. Jest to charakterystyczne zwłaszcza dla takich języków jak japoński, reprezentujących specyficzne, hermetyczne kultury. Wszystkie te ciekawe historie budują nam obraz języków, których możemy się uczyć, a nawet skutecznie nauczyć. Niezależnie czy mamy takie plany po książkę Jagody zdecydowanie warto sięgnąć.



Podobnie jak po „Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie” Zofii Zaleskiej (wydawnictwo Czarne), gdzie możemy znaleźć wywiady z kilkunastoma tłumaczami i dowiedzieć się co jest najtrudniejsze i najważniejsze w przekładach na polski. Autorka zaczyna od kilku obserwacji: „W Polsce o przekładzie pisze się wtedy, gdy z jakiegoś powodu otacza go aura skandalu (...) Tłumacze rzadko wywołują skandale, zazwyczaj więc o ich pracy wspomina się przy okazji – wznowień, nagród dla autorów, ewentualnie podczas dyskusji i spotkań na festiwalach literackich” [3]. Z drugiej strony Zaleska dodaje, że Polska ma też szczęście do wybitnych tłumaczy, a w ich przygodach znajdujemy coś fascynującego. Dobrze, że chcieli podzielić się swoim doświadczeniem. Na ponad 350 stronach znajdujemy zabawne historie oraz tajniki tłumaczeń. Czy wiecie czym są „rybki”? Dawniej, częściej niż dziś, tłumacz pracował na przygotowanym wcześniej przekładzie filologicznym. W ten sposób Gałczyński, który przecież nie znał hiszpańskiego, przełożył Nerudę, a Staff tłumaczył z chińskiego!

Czy można znać kilkanaście języków i z każdego z nich tłumaczyć równie dobrze? Ireneusz Kania, jeden z tłumaczy z którym przeprowadzono wywiad udowadnia, że tak. A jak zostawało się tłumaczem? Czasami przez przypadek. Dzięki dziadkowi, który postanowił nauczyć wnuka angielskiego lub sympatii do danego języka. Nie trzeba nawet oficjalnego wykształcenia filologicznego, choć jest ono bardzo pomocne. Fantastyczną historię życia przytacza choćby Jan Gondowicz, tłumacz literatury francuskiej i rosyjskiej. Od zainteresowanego biologią nastolatka do świetnego tłumacza. Wszystko opisane poetyckim wręcz językiem na kilku stronach „Przejęzyczenia”. Jeśli potrafi przekładać w stylu w jakim opowiada, to przed księgarniami powinny stać kolejki fanów!

Pamiętajmy o tłumaczach czytając nasze ulubione książki. Bez nich świat byłby o wiele uboższy, a każdy z nas musiałby spędzać ogrom czasu, próbując uczyć się coraz to nowych języków, aby zapoznać się z arcydziełami literackimi. Na szczęście mamy ludzi, którzy nam w tym pomagają.

DAMIAN KONIAREK

Przypisy:  
1 - E. Balcerzan, Pisarze polscy o sztuce przekładu 1440-1974. Antologia, Poznań 1977, s. 30-31.  
2 - J. Ratajczak, Języczni, Kraków 2020, s. 20.  
3 - Z. Zaleska, Przejęzyczenie. Rozmowy o przekładzie, Wołowiec 2015, s. 5.

# LISTY Z GRENLANDII

Czy na Grenlandii widoczne jest globalne ocieplenie? Czemu słowa w języku grenlandzkim są takie długie? Co to jest katiffik?

Odpowiedzi na te i inne pytania znajdziemy w książce Adama Jarniewskiego, Polaka mieszkającego na Grenlandii od 2006 roku - „Listy z Grenlandii. Na arktycznym szlaku”. W książce wyjątkowej, bo będącej wystylizowanym zbiorem listów, pisanych przez córkę autora, Alinę Kleist Jarniewską do przyjaciółki z Polski.



Odczuwa jednak jednocześnie wielki respekt dla otaczającej ją przyrody, jej potęgi. Ta młoda dziewczyna jest świadoma miejsca, w którym żyje. Miłość do Grenlandii miesza się z szacunkiem do niej, podziw z radością z bycia „tu i teraz”. „Listy z Grenlandii” to bardzo wartościowa książka, ubrana lekko i ładnie w słowa przez Adama Jarniewskiego oraz wzbogacona pięknymi fotografiami autora i ilustracjami Spaced Studio.

Objęta patronatami przez blogerów i instytucje edukacyjne jako wartościowa książka dla młodego czytelnika jest przykładem literatury podróżniczej, realizmawczej i przyrodniczej. To również opowieść o sile i więzach rodzinnych, budowanych, w jakże odmiennych od naszych, warunkach. Ani chłodny wiatr, ani mróz i śnieg nie ochłodzą gorących serc bohaterów i autorów książki.

Tym, którzy nie są pewni, czy interesuje ich książka Jarniewskich, polecamy posłuchanie na YouTube jej fragmentu czytanego przez Alinę: <https://www.youtube.com/watch?v=7uVOxZGJPFk>

Należy jeszcze wspomnieć, że książka „Listy z Grenlandii. Na arktycznym szlaku” nie jest pierwszą napisaną przez Adama Jarniewskiego. W 2018 roku ukazały się reportaże jego autorstwa „Nie mieszkam w igloo. Dekada życia na Grenlandii”, które również serdecznie polecamy.

I mała sugestia – a gdyby książkę Adama i Aliny Jarniewskich włączyć do kanonu lektur szkolnych? Czy poszerzyłoby to horyzonty myślowe uczniów, zainteresowało Światem, nauczyło większego szacunku dla Natury, pokazało jakie znaczenie ma rodzina i więzi międzyludzkie? Co Państwo o tym myślą? Docelowym odbiorcą książki „Listy z Grenlandii” jest młody czytelnik. Oddajmy więc na koniec głos Wojtkowi, który na swoim blogu zaczytasy.blogspot.com tak zrecenzował lekturę: „Twoje listy to sposób na przeżycie przygody, odbycie ciekawej wędrówki bez wychodzenia z domu, a przede wszystkim niesamowite doświadczenie. Mama mówi, że dzięki zwięzłej formie udało się Tobie i tacie przemycić sporą dawkę wiedzy w jasny i łatwo przyswajalny sposób. Ja po prostu czuję, że dzięki Tobie dużo się dowiedziałem, ale wciąż mam apetyt na więcej.”

BOGNA IWAŃSKA

SPOTKANIE AUTORSKIE  
Z  
**ADAMEM JARNIEWSKIM**

**27 PAŹDZIERNIKA, GODZ. 18:00**  
**FACEBOOK.COM/OBCOJEZYZCNAOPOLE**

PROWADZENIE: GRZEGORZ PIELAK

## WYSTAWY

Galeria WuBePe:

**05 - 16 PAŹDZIERNIKA**  
**„Z wizytą u Bojków” - wystawa z okazji jubileuszu**  
**współpracy województw iwanofrankińskiego i opolskiego**

**OD 19 PAŹDZIERNIKA**  
**„W kręgu kultury niemieckiej – grafika zabytkowa**  
**ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu”**

**OD 19 PAŹDZIERNIKA**  
**Wystawa „Śąsiedzi – o jednej z**  
**najtrwalszych granic w Europie. Na**  
**wschodniej rubieży Górnego Śląska”**

Galeria WuBePe, ul. Piastowska 20  
wtorek – środa 10:00 – 16:00  
czwartek – piątek 10:00 – 18:00  
sobota 10:00-16:00

Mała Galeria

**LEM – PISARZ Z PLANETY ZIEMIA**  
**Wystawa z okazji**  
**100-lecia urodzin Lema**

Mała Galeria  
ul. Piastowska 18  
poniedziałek – piątek 09:00 – 20:00  
sobota 09:00 – 15:30

